Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 185. — ROK XXXIX.

PONIEDZIAŁEK

11 LIPCA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Znaczenie Lozanny dla Polski.

Lozanna 10 lipca (PAT). W związku z zakończeniem konferencji lozańskiej należy z polskiego punktu widzenia zwrócić uwagę na następujące momenty:

KWESTJA ODSZKODOWAŃ.

1) **Zainteresowanie Polski w kwestji odszkodowań jest** z punktu **widzenia finansowego bardzo ograniczone**, albowiem na podstawie planu Younga przypada Polsce jedynie 37 rat rocznych po 500 tysięcy marek. **Natomiast w znacznie wyższym stopniu była Polska zainteresowana** w **sprawie długów wojennych.** W tej sprawie deklaracje złożone w dniu wczorajszym przez reprezentantów Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch **proklamują przedłużenie moratorjum dla długów wojennych, przewidziane przez deklarację** z **dnia 16** czerwca **1932 r. na czas trwania konferencji** lozańskiej, **aż do wejścia w życie układu lozańskiego, względnie do zanotyfikowania decyzji** o **nieratyfikowaniu układu.** To nowe moratorjum zawiesza o ile chodzi o Polskę, spłaty rat rocznych w wysokości około 60 miljonów złotych rocznie. Należy przytem pamiętać, że wejście w życie układu lozańskiego uzależnione jest na podstawie Gentleman Agreement pomiędzy głównymi wierzycielami Niemiec od dojścia do skutku uniwersalnego układu, regulującego na nowych podstawach kwestję wszystkich długów wojennych.

DŁUGI RELJEFOWE.

2) Deklaracją z dnia 16 czerwca nie były objęte długi t. zw. „reljefowe". **W sprawie tych długów Polska uzyskała od rządu angielskiego zapewnienie przychylnego traktowania** tej **sprawy, co się** tyczy **kwoty przypadającej** W. **Brytanji oraz poparcia wobec innych członków komitetu reljefowego zabiegów Polski w sprawie odroczenia długów reljefowych.**

KOMISJA DLA REKONSTRUKCJI GOSPOD. EUROPY ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ.

3) **Działalność delegacji polskiej koncentrowała się na kwestjach rekonstrukcji gospodarczej, objętych także, jak wiadomo, programem prac konferencji lozańskiej.** W dziedzinie tej delegacja polska przedstawiła swe znane memorandum dotyczące zagadnień Europy środ-

Wysiłki delegacji polskiej doprowadziły do utworzenia specjalnej komisji dla spraw rekonstrukcji gospodarczej Europy środkowej i wschodniej. Dla komisji tej ustalony został przez konferencję program **uwzględniający postulaty polskie.** Wyodrębnienie spraw Europy środkowo-wschodniej z ogólnej akcji rekonstrukcji gospodarczej świata ma poważne znaczenie, gdyż **pozwoli na możliwie szybkie zajęcie się zagadnieniami tej części Europy,** co było jednym z naczelnych postulatów memorandum polskiego.

ODPRĘŻENIE I WZROST ZAUFANIA.

4) Oceniając stronę polityczną układu lozańskiego należy stwierdzić, że zarówno tekst deklaracji politycznej, jak i treść przemówień wygłoszonych przez Mac Donalda i Herriota, wskazują na to, że **układy te opracowane zostały w zrozumieniu konieczności stworzenia atmosfery zaufania i odprężenia politycznego, bez którego wszelka dalsza akcja rekonstrukcji gospodarczej i finansowej nie mogłaby dać rezultatów.** Mac Donald w swem przemówieniu końcowem położył specjalny nacisk na konieczność rozbrojenia moralnego, tak, iż również pod tym względem przewodniczący konferencji podzielił zapatrywania głoszone stale przez Polskę.

Interesy Francji zostały zastrzeżone.

Paryż, 10 lipca. Premjer Herriot i delegacja francuska powrócili dziś z Lozanny do Paryża. Tym samym pociągiem odbył podróż także Mac Donald i delegacja angielska. Wysiadając z pociągu premjer Herriot oświadczył, że **pertraktacje a specjalnie ostatni ich okres, były bardzo ciężkie. Niema jednak powodu do krytyki, ponieważ interesy i prawa Francji zostały zastrzeżone w całej pełni.** Przy tej sposobności Herriot wyraził specjalne uznanie dla delegacji angielskiej a przedewszystkiem dla Mac Donalda i sir John Simona za poparcie, jakiego udzielili delegacji francuskiej.

—oo—

Manifestacyjne powitanie Mac Donalda

Londyn, 10. 7. (PAT). Mac Donald przybył do Londynu dzisiaj o godz. 15.45 po południu. W Londynie na peronie dworca „Victoria" Mac Donalda oczekiwał **sekretarz króla sir Life Wigram, wicepremjer Baldwin z kanclerzem skarbu Chamberlainem, minister dominjów Thomas i szereg innych członków gabinetu.** Pozatem na dworzec przybył **ambasador francuski Fleuriau,** syn i druga córka Mac Donalda, bardzo liczne grono wyższych urzędników **prezydjum Forreigne Office oraz około 100 dziennikarzy i fotografów.** Na dworcu i na skwerze, okalającym dworzec zgromadziły się **wielotysięczne tłumy.** Gdy Mac Donald wysiadł z wagonu **rozległy się na jego cześć gromkie okrzyki.** Pierwszy powitał Mac Donalda sir Life Wigram, składając **mu w imieniu króla gratulacje i zapraszając na godzinę 5 po południu na specjalną audjencję.**

W imieniu gabinetu Mac Donalda powitał Baldwin, zaś w imieniu korpusu dyplomatycznego ambasador francuski. Następnie Mac Donald, otoczony zwartem kołem dziennikarzy i fotografów wygłosił krótkie przemówienie do mikrofonu, podkreślając, że **Lozanna była ciężkiem polem zmagań.** Mam nadzieję, — mówił Mac Donald — że obecnie zacznie się **przy wzajemnem zaufaniu twarda praca.**

ENTUZJAZM W ANGLJI.

Londyn, 10 lipca. (PAT). Cała prasa angielska w **entuzjastycznych artykułach wita porozumienie osiągnięte w Lozannie.** „Times" pisze, że od tej chwili system reparacyjny, który się w tak znacznym stopniu przyczynił do zamieszania ekonomicznego w całym świecie, przestał istnieć.

Podobnie jak „Times" inne dzienniki angielskie również wyrażają swoje zadowolenie, **że Europa pozbyła się koszmaru spłat reparacyjnych i wyrażają nadzieję, że odbudowa życia gospodarczego pójdzie teraz normalnemi drogami.**

„OSSERVATORE ROMANO" O UKŁADZIE LOZAŃSKIM.

Rzym, 10. 7. (PAT). „Osservatore Romano" pisząc o układzie lozańskim zaznacza, iż **posiada on znaczenie moralne.** Dziesięć lat temu Ojciec św. stwierdził konieczność ułatwienia zwyciężonym możności szybkiego wykonania zobowiązań; w roku 1923 nawoływał narody do rozsądnego ustalenia warunków współżycia. — Wreszcie w grudniu 1931 r. błagał niebo, aby zrządzeniem Boskiem zesłało opamiętanie. — Układ lozański jest **początkiem praktycznej realizacji dzieła współżycia narodów.** Zawiera on zapowiedź dalszych posunięć. Pamiętajmy — pisze dziennik — że konferencja rozbrojeniowa trwa. **Niechaj układ lozański przyświeca obradom genewskim, stwarzając grunt dla zaufania i sprawiedliwości.**

—:0:—

Pięciu nowych biskupów katolickich w Bolszewji.

Ostatnia **„Schönere Zukunft"** (nr. 41 z 10 lipca br.) przynosi następującą sensacyjną wiadomość z Rosji:

„Z upoważnienia Papieża Biskup d' Herbigny, stojący na czele papieskiej Komisji „Dla Rosji (pro Russia), odbył niedawno wśród wielu trudności podróż po Rosji sowieckiej i **potajemnie wyświęcił nowych pięciu biskupów rosyjskich. Czterech z nich należy do klasy robotniczej.** Obecnie pracuje w Rosji 9 katolickich biskupów".

„Schönere Zukunft" jest tygodnikiem wiedeńskim i cieszy się zasłużoną opinją w międzynarodowym świecie katolickim... Biskup d' Herbigny T. J. ostatnią podróż po Rosji odbył w roku 1925. i wówczas wyświęcił 4 kapłanów na biskupów. O tym fakcie dowiedzieli się bolszewicy wtedy dopiero, kiedy dzielny Biskup był już poza Rosją. Z wiadomości wiedeńskiego tygodnika uderza szczegół, że **czterej, (z 5) nowi biskupi „należą do klasy robotniczej".** Należy pamiętać, że w Rosji niema regularnych studjów teologicznych. Młodzież duchowna pracuje za dnia w fabrykach, a nocą przygotowuje się do służby kapłańskiej. Podobnie i księża.

Nieustępliwe stanowisko Ameryki.

Nowy Jork, 10 lipca. Z okazji zakończenia konferencji lozańskiej ogłosił podsekretaz stanu Castle oświadczenie oficjalne, w którem rząd amerykański wyraża zadowolenie, iż **zebrani w Lozannie delegaci państw europejskich doszli do porozumienia a temsamem uczynili pierwszy krok do stabilizacji gospodarczej Europy.**

Zarazem stwierdza komunikat, że stanowisko rządu amerykańskiego w kwestji długów wojennych, z całą dobitnością wyrażone przez prezydenta Hoovera w orędziu wydanem z okazji ogłoszenia rocznego moratorjum — nie uległo żadnej zmianie.

Turcja przystępuje do Ligi Narodów.

Ankara, 10. 7. (PAT) Rząd turecki zawiadomił telegraficznie sekretarjat Ligi Narodów, że Turcja gotowa jest przystąpić do Ligi Narodów w charakterze jej członka.

Meeting 25.000 szturmowców hitler.

Berlin, 10 lipca, (PAT). Urządzony dziś w Lustgartenie wielki meeting narodowo-socjalistyczny pod hasłem „Przeciw dekretom i separatyzmowi" zgromadził 25.000 szturmowców. Pierwszy przemawiał dowódca oddziałów szturmowych w Berlinie hr. Helldorf, występując przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy Gaylowi za wydanie zakazu urządzania przemarszu oddziałów szturmowych przed Hitlerem.

Atakując rząd mówca oświadczył, że obecny gabinet Papena nie jest bojowym gabinetem narodowym, lecz gabinetem słabości. Zkolei zabrał głos poseł Goebbels, który m. in. oświadczył, że nie sprawa uporządkowania finansów, lecz sprawa zwalczania bezrobocia winna być głównem zadaniem rządu v. Papena. W sprawie polityki zagranicznej rząd obecny powinien był oświadczyć: „Niemcy nie chcą i nie mogą płacić!" Po odśpiewaniu przez zgromadzonych pieśni bojowych, oddziały w zwartych szeregach rozeszły się w różne strony miasta.

PONAD 2 MILJARDY DOL. NA WALKĘ Z BEZROBOCIEM W ST. ZJEDN.

Waszyngton, 10 lipca. Senat amerykański przyjął projekt ustawy przyznającej kredyt w wysokości 2.100 miljonów dolarów na walkę z bezrobociem.

Katastrofalny wybuch kotła na statku.

Berlin, 10 lipca. Na statku wycieczkowym „Sperber", na którego pokładzie znajdowało się około 100 osób, na krótko przed odjazdem z przystani w Charlottenburgu na Sprewie wy**darzył się dziś katastrofalny wybuch kotła, skutkiem czego palacz został zabity, 14 osób, w tem 8 kobiet odnosło rany ciężkie a 21 osób odndiosło rany lżejsze.** Z ciężko rannych **trzy osoby zmarły w szpitalu a kilka innych osób walczy ze śmiercią.** Przyczyna wybuchu kotła nie została jeszcze zbadana.

ZERWANIE STOSUNKÓW MIĘDZY TYBETEM A CHINAMI.

Moskwa, 10 lipca (PAT). Na granicy chińsko-tybetańskiej, wojska tybetańskie przeszły na wszystkich odcinkach do ofenzywy. W krwawej bitwie, **która miała miejsce w pobli-Cżuanbian padło z obu stron do 400 ludzi** Przedstawiciel Dalaj Lamy wyjechał demonstracyjnie z Nankinu do Pekinu, co równoznaczne jest zerwaniem stosunków oficjalnych pomiędzy Tybetem a centralnym rządem chińskim.

—o—

Prasa sowiecka o Lozannie.

Moskwa, 10 lipca. (PAT). Prasa sowiecka omawiając w obszernych depeszach własnych Lozanny wyniki konferencji reparacyjnej jednogłośnie stwierdza sukces Francji, która nie poczyniła najmniejszych ustępstw politycznych na rzecz Niemiec, osiągając według korespondenta „Izwiestji" **maksimum, które Francja imperjalistyczna mogła zdobyć w warunkach kryzysu.** Co do strony finansowej, to według „Izwiestji" w Lozannie uznano de jure stan rzeczy, stwierdzony de facto przez zeszłoroczne moratorjum Hoovera. W sprawie stanowiska Niemiec „Izwiestja" stwierdzają, że Niemcy stanęły na gruncie dalszej płatności, **a co najważniejsza musiały zrezygnować z żądania uchylenia artykułu traktatu wersalskiego, mówiącego o winie wywołania wojny.**

Korespondent „Izwiestji" wspomina również o oporze delegatów małych państw, podkreślając, że Rumunja, Jugosławja, Grecja i Portugalja protokołu konferencji nie podpisały. **Zrobiono** rachunek bez gospodarza, gdyż los uchwał lozańskich zależy od zgody Stanów Zjednoczonych na anulowanie długów wojennych.

—o—

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 11: Św. Piusa I. pap.
Wtorek 12: św. Jana Gwalberta ap.
Wtorek 12: wschód słońca o godz. 3.51, zachód o godz. 20.19.

———o———

KOBIETA PIERWSZYM KANDYDATEM NOTARJALNYM W POLSCE. Ze sfer notarjalnych donoszą, że Mgr. iuris p. Irena Marja 2 im. Rudnicka, żona notrajusza w Strzyżowie uzyskała na skutek uchwał sądu apelacyjnego i izby notarjalnej w Krakowie wpis na listę kandydatów notarjalnych okręgu krakowskiego z **dniem 6 października 1925.**

———oo———

TEATR „BAGATELA“.
Poniedziałek: „Banda naprzód“
Wtorek: „Banda napzód“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW
ŚWIT: „Trędowata“ (Jadwiga Smosarska).
WANDA: „Podniebny romans“.
APOLLO: „Ta inna“.
SZTUKA: „Kajdany przeszłości“.
PROMIEŃ: Anna Boleyn (E. Jannings).
ARIA: „Jego maleńka“ (Janet Geynor).
SŁOŃCE: „Napad na Express“ oraz „Flip i Flap“.
UCIECHA: „Los Dżentelmena“ (John Gilbert).

———o———

Z TEATRU M. IM. SŁOWACKIEGO. W najbliższą sobotę dnia 16 lipca po ukończeniu urlopów artystów zostaną wznowione przedstawienia dramatu i komedji. Wznowienie przedstawień rozpocznie premjera komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra” z gościnnym występem p. Mili Kamińskiej, znakomitej artystki teatrów Polskiego i Małego w Warszawie.

„BANDA — KABARET KOMIKÓW“ — W „BAGATELI“. Dziś w poniedziałek premjera ostatniego, pożegnalnego programu stołecznych gości p. t.: „Banda naprzód”! W programie tym, składającym się z czternastu wyborowych numerów, znajdą gwiazdy i gwiazdory „Bandy“, a dziś ulubieńcy krakowskiej publiczności, jeszcze więcej pola do popisu w rozbawieniu i rozentuzjazmowaniu wszystkich widzów. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.20 i 9.30 wieczór. Pozostałe bilety do nabycia w przedsprzedaży w kasie teatru „Bagatela”.

———o———

Wczorajsza niedziela.

Po burzy sobotniej i gwałtownej ulewie nastał piękny niedzielny dzień, choć przed południem deszcz ustawicznie groził. Po południu wypogodziło się zupełnie, to też tłumy Krakowian wyległy za miasto. Wisła zaroiła się od kąpiących, do **Lasku Wolskiego** odchodziły przepełnione autobusy. Amatorzy przechadzek leśnych wchłaniali wonne powietrze, odświeżone onegdajszym deszczem. Na „polance Lea“ wprowadzono od pewnego czasu pożyteczną nowość, mianowicie **leżaki**, które za skromną opłatą można wynająć i w ten sposób swobodnie i wygodnie korzystać z czystego, ładnego, powietrza. W **zwierzyńcu** przybył nowy okaz w postaci małpki, której „małpie figle“ znajdują chętnych widzów. — W parku krakowskim odbył się festyn dla tych, którzy nie są zwolennikami dalekich przechadzek. Duże miasto daje swym mieszkańcom tysiące rozmaitych rozrywek. Byle tylko mieć... pieniądze. Przy ich doskonałej pomocy świat stoi przed człowiekiem otworem. Kto ich zaś nie ma, temu nie pozostaje nic innego, jak korzystać z przyjemności, które nic nie kosztują. Że ten sposób praktykuje się na szeroką skalę, tego dowodem liczne rodziny, które wziąwszy z sobą zapasy żywności, ciągną za miasto w bliższe okolice, by użyć świeżego powietrza. Przyjemnie i tanio równocześnie!

Tak to mieszczuch, nie mogący wyjechać na letnisko, pociesza się w mieście, jak może.

———o———

NEKROLOGJA.

Ś. P. PROF. DR. ARTUR BENIS.

W sobotę wieczorem zmarł nagle na udar serca dr. Artur Benis, profesor Uniw. Jag. Zmarły był wybitnym historykiem i prawnikiem, oraz znawcą życia gospodarczego Polski. Prof. dr. Benis urodził się w roku 1865 w Krakowie, tu ukończył gimnazjum i wydział prawny, poczem poświęcił się studjom historycznym i wydał dwie prace z zakresu historji, a mianowicie „Historję obrony praw autorskich w Polsce“ (w r. 1887) oraz „Materjały do historji drukarstwa i księgarstwa” (w r. 1891). Z czasem ś. p. zmarły skierował swe zainteresowanie ku zagadnieniom życia gospodarczego i przez 20 lat był szefem Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie oraz wieloletnim generalnym pełnomocnikiem Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla. W roku 1919 w okresie rokowań pokojowych rząd polski zamianował dr. Benisa delegatem na konferencję pokojową w Paryżu. W r. 1920 ś. p. zmarły objął na Uniw. Jagiellońskim katedrę ekonomji politycznej i z tego zakresu nauki pozostawił po sobie szereg prac. Zmarły położył wybitne zasługi koło zorganizowania kopalń skarbowych na G. Śląsku po powrocie Śląska do Polski. Ś. p. prof. Benis osierocił żonę i trzech synów.

———o———

Zwycięstwo Polski nad Szwecją

w stosunku 2:0 (1:0).

Warszawa, 10 lipca (Tel. wł.). Zawody międzypaństwowe Polska—Szwecja rozegrane na stadjonie Legji wobec 15 tysięcy widzów przyniosły zasłużone zwycięstwo polskiej jedenastce. Sędziował p. Bauwens

Polacy grali dobrze, demonstrując zwłaszcza w pierwszej połowie grę pokazową. Prześladował ich przytem nieprawdopodobny pech (cztery strzały odbiły się od poprzeczki). Wybijali się **Martyna** (Legja) filar obrony i **Pazurek** (Garbarnia), motor ataku. Szwedzi byli szybcy, ostrzy i niebezpieczni i mieli szczęście, mogli bowiem przegrać z różnicą 5 bramek. W pociągnięciach ich ataku brakło myśli przewodniej.

Przewagę swoją uwydatnili Polacy zdobywając dwie bramki przez **Nawrota** (Legja) w pierwszej połowie i przez **Batora** (Garbarnia) 3 minut przed końcem gry.

* * *

Dzięki temu zwycięstwu, trzeciemu z rzędu, puhar ufundowany przez naszego rodaka p. **Brodatego** ze Sztokholmu przechodzi na własność Polski.

W czasie zawodów panował niezwykły upał, który wpłynął w drugiej połowie na obniżenie się poziomu gry, wskutek zmęczenia obu drużyn. Nieprzyzwyczajeni do takiego skwaru Szwedzi prosili początkowo o przesunięcie rozpoczęcia meczu o pół godziny.

———o———

PRZEGRANA KRAKOWIAN W ŁODZI.

Łódź, 10 lipca. Międzymiastowy mecz piłkarski Łódź — Kraków, zakończył się przegraną Krakowian w stosunku 3:2.

———o———

Likwidacja trzech kuratorjów?

Warszawska prasa donosi, że z dniem 1-go września zniesione ma być kuratojum okręgu szkolnego łódzkiego. Zarządzenie to pozostaje w wiązku z ogólnemi zarządzeniami oszczędnościowemi.

Jednocześnie z likwidacją kuratorjum łódzkiego zniesione ma być kuratorjum pomorskie i wołyńskie.

Miasto Łódź i część województwa przydzielone będzie do kuratorjum warszawskiego, reszta województwa podzielona będzie między kuratorjum krakowskie i poznańskie.

Austrjacki „Kürten“ przed sądem.



Na przednim planie widzimy małżeństwo Auerbach, któremu zarzuca się, że dopuszczało się bestjalskich morderstw na kobietach w celach rabunkowych. Sprawa ta budzi we Wiedniu ogromną sensację.

Przeciwnik alkoholu zmienił przekonanie.



Wobec 25.000 słuchaczy wygłosił niedawno gorące przemówienie za zniesieniem prohibicji Al Smith, były kandydat na prezydenta Stanów Zjednocz. przy ogromnym aplauzie publiczności. Obecnie nie dałby się już sfotografować p. Smith jako pijący „tylko“ mleko...

„Szanuj twego zdrowia“.

Pod takim tytułem kursują na Śląsku ulotki w których aż roi się od błędów gramatycznych i stylistycznych. Oto jedna z próbek:

„Jak **przynoszą pisma**, setki tysięcy nie może **trafić na skuteczne lekarstwa**, wiele potem staje się nieuleczalnemi, a drobne niedomagania mogą uczynić osoby nieuleczalne. **Choroby te powoduje niedołężne potomstwo.** Do lekarza idą dopiero wtedy, kiedy zdrowie ich wisi na nici i **będą oszukiwani o wielkie sumy.** Chory pozbędzie się bólu. Gruczoły usuwam **w parę dniach, reumatys** stawowy i **nabrnienie** członków. Mogę dać środki do usunięcia owrzodzeń, **guzy, krwotokom padacze, paraliżu, cukrzyce, jak wiele innym.**

Pracuję tak na dobre moje, jak i na dobro klijentów. Dodaję, że liczę lat 50. jeszcze nie karany“.

Wielka szkoda! Za takie „propagowanie“ polszczyzny, należałaby się autorowi ulotki porządna kara, wobec której **„reumatys, padacze, cukrzyce i zdrowie wiszące na nici”** dla niejednego wydałaby się igraszką.

———o———

DZIENNIKARZE ZAGRANICZNI W BIAŁOWIEŻY.

Warszawa. (PAT.) Do puszczy Białowieskiej wyjechała wycieczka dziennikarzy zagranicznych, przebywających stale w Warszawie. W wycieczce tej bierze udział około 40 osób, z ramienia biura prasowego M. S. Z. towarzyszy wycieczce radca Włodarczyk. Dziennikarze zagraniczni pozostaną w Puszczy Białowieskiej przez dwa dni.

TRZYKROTNE UDERZENIE PIORUNA W RESTAURACJĘ.

Radom, 10. 7. (PAT). W ostatnich dniach przeszła nad Jedlińskiem wielka burza, połączona z wichurą i piorunami. **Podczas burzy 4 osoby, które schroniły się do miejscowej restauracji zostały porażone** od uderzenia pioruna, który trzykrotnie uderzył w budynek restauracji, wywołując pożar. Restauracja i budynek spłonęły. Porażeni piorunem po udzieleniu im pierwszej pomocy odzyskali przytomność. Burza wyrządziła znaczne szkody.

Dachy kościelne.

Ogólny światowy kryzys ma swoje strony ciekawe. Rozbijac pewne umowy czy trusty, odkrywa całe nieznane nam spectatorom z daleka strony — wielbicę poczynań.

Konflikt w produkcji miedzi — rozbicie trustu światowego zwanego kartelem miedzi — ujawnił walkę o cenę tego materjału między Ameryką Anglją a Belgją.

Stosunkowo młode kopalnie miedzi w Kongo belg. (Katonga) posiadają tak olbrzymie złoża tego materjału, iż ich miedź rzucona na rynek światowy powoduje **obniżenie cen miedzi z 18 Centów am. na 6.**

Obniżenie takie ceny nie przyszło łatwo. Ameryka Anglja zwołują konferencje, grożą rygorami, podobnie jak walczac z dumpingiem Sowieckim drzewa, lecz na szczęście dla nas cena podyktowana przez maleńka Belgję utrzymała się.

Dziś gdy myślimy o pokryciu sygnaturki, wieży czy kościoła — śmiało możemy proponować blachę miedzianą.

Jest to materjał którego zdolności nakrywcze zostały stwierdzone doświadczeniem stuleci.

Tu wtrąciłbym uwagę o **modnych materjałach budowlanych.** Co do cegły: Są surogaty cegły, której zarzuca się iż jest ciężka, mało odpowiada dzisiejszym nowszym sposobom budowy. Chociaż ją podziurkowano, chociaż dosypano trocin przed wypaleniem (trocinówki) — wszystko to mało. Szukamy surogatów dalszych i stosujemy je. **Architekt.**

Zdetronizowany w 1910 r. król Portugalji



Emanuel II. który zmarł w tych dniach w Londynie.

Radjo.

Poniedziałek dnia 11 lipca.

Kraków, (312.8) G. 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Przegląd prasy; 12.20 Płyty gramofonowe; 12.40 Komun. meteorologiczny z Warszawy; 12.45 Płyty gramofonowe; 15.00 Komunikat gospodarczy; 15.10 Płyty gramofonowe; 15.30 Przegląd komunikacyjny z Warszawy; 15.40 Płyty gramofonowe; 16.35 Transmisje z Warszawy; 18.00 Odczyt p. t.: „Geneza i ustalenie się herbu Państwa Polskiego“, wygłosi dr. S. Mikucki; 18.20 Muzyka tan. z restauracji „Pavillon“ w wykonaniu ork. 20 p. p.; 19.15 Rozmaitości: 19.30 Program na dzień następny; 19.35 Pras. Dzi. Radjowy z Warszawy; 19.45 Odczyt p. t.: „Letni wedrowcy“, wygłosi p. W. Mączka: 20.00 Opera „Aida“ Verdi'ego z płyt gramofonowych, tr. z Warszawy; 22.45 Wiadomości bieżące; 22.50 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Przegląd prasy; 12.20 Płyty gramofonowe; 15.10 Płyty i „Silva rerum“ 16.40 Transmisje z Warszawy; 18.00 Odczyt z Krakowa; 18.20 Muzyka lekka z Warszawy; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Program na dzień następny: 19.45 „Student polski w Londynie“ wygłosi mgr. Wł. Fronsberg-Babel. 20.00 Transmisje z Warszawy.

Katowice, (408.7) G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.20 Płyty gramofonowe; 16.20 Wł. Włosik. Pogadanka z działu „Ogrodnik Śląski“; 16.40 Transmisje z Warszawy; 18.00 Odczyt z Krakowa: 18.20 Muzyka lekka z Warszawy: 19.15 Rozmaitości: 19,25 Program na dzień następny: 19.30 Komunikat Strażactwa Śląskiego; 19.45 Odcinek powieściowy; 22.40 Komunikaty. 23.00 Muzyka taneczna.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Lekkoatletyczne rekordy sowieckie.

Bardzo rzadko dochodzą do nas wieści, przeważnie niedokładne o ruchu sportowym w Sowietach. Wiadomo tylko, że Sowiety popierają bardzo silnie sport i wychowanie fizyczne. O poziomie tego sportu trudno napisać coś konkretnego, nie mamy bowiem żadnych danych porównawczych ze względu na zupełny brak kontaktu między Sowietami a zachodnimi sąsiadami. Naogół władze sowieckie zwracają większą uwagę na t. zw. **rozwój sportu wszerz** (wśród najszerszych mas) aniżeli na poszczególne „gwiazdy“ sportowe. **Rekordomanja jest tam zwalczana.** Mimo to poziom lekkoatletyki sowieckiej, jak wynika z ogłoszonej w „Prager Presse“ listy rekordów jest wcale wysoki. W porównaniu z Polską **sowiecka lekkoatletyka stoi nieco niżej w konkurencjach męskich,** podczas gdy w konkurencjach kobiecych poziom jej jest więcej wyrównany, z wyjątkiem oczywiście dysku.

Listę rekordów sowieckich podajemy poniżej: 100 m. Kornienko 10:7; 200 m. Kornienko 22; 400 m. Podgajetski 50.2: 800 m. Baranow 1:58.9: 1.500 m. Denisow 4:08.8; 3.000 m. Kivikjas 9:12,8; 5.000 m. Kivikjas 15:39,2, 10.000 m. Maksanow 32:34; 110 m. przez płotki Ofsiniakom 16,4; 400 m. przez płotki Polikarpoff 59,6; 4x100 i 4x400 m. sztafeta moskiewskiego klubu sportowego — 43.6 i 3:31.8; sztafeta szwedzka — klub sportowy Piszeviki 2:03.6; skok wdal Parfianowicz 695: skok o tyczce Diaczkott 382; skok wzwyż Swatsibaja 193; trójskok Antoszoff 13,31, oszczep Reszetnikoff 63,95; dysk Wistawkin 42.41; kula Markoff 13.85; rzut młotem Liakoff 45,68.

W konkurencjach kobiecych wyniki są następujace: 60 m. Szamanowa 7.8; 100 m. Szamanowa 12,8: 200 m. Stogowa 26,4; 400 m. Kuznecowa 1:01.2; 800 m. Spiridowa 2:23,6; 1.000 m. Spiridowa 3:13,6: 1.500 m. Muskina 5:18.2; 4x100 m. moskiewski klub sportowy 51.8; skok wdal Szamanowa 551; skok wzwyż Szamanowa 155; dysk Bilida 26.67; oszczep Iwanowna 32.78; kula Bilida 9,25.

Ś. † p.

Dr. ARTUR BENIS

Prof. Uniw. Jagiell., długoletni Generalny Pełnomocnik i Delegat Rady do Zarządu Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla, b. Szef Krakowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej i. t. d.

zmarł w Krakowie dnia 9-go lipca 1932 w 67-ym roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 11-go lipca o godz. 8½ rano z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

W śp. Zmarłym straciliśmy wieloletniego, zasłużonego kierownika i życzliwego przełożonego. Chlubne owoce Jego dla Spółki oddanej i gorliwej pracy stwarzają Mu trwały pomnik, szczerą wdzięczność i pamięć.

O tej nieodżałowanej stracie zawiadamiają:

Rada Nadzorcza, Zarząd i Urzędnicy Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla Spółka Akcyjna.

Paavo Nurmi o sobie.

JAK ODKRYŁEM ZDOLNOŚCI SZYBKOBIEGACZA!

VI. Oto, w jaki sposób dowiedziałem się, że jestem biegaczem:

Przez wyłomy w naszym żywopłocie obserwowałem chłopców na sąsiednim podwórku. Widziałem, jak się bawili, jak się bili i walczyli ze sobą. Od czasu do czasu odważałem się przejść do nich.

Prędko zorjentowałem się, że mam szczególną zdolność do szybkiego biegu, ponieważ od samego początku biegałem prędzej od nich wszystkich. Pośród tych chłopców wyrobiło się moje pierwsze pojęcie o sporcie. Miałem zaledwie 8 lat, kiedy obrałem sobie za cel życia — zostać wielkim biegaczem.

W tym czasie wpadł w nasze ręce miesięcznik sportowy. Pochłanialiśmy żarłocznie cudowne opowieści, które mówiły o rezultatach osiągniętych przez biegaczy na zawodach. Nazwiska: Shrubb, Dorando, Langboat, Hayes i jeszcze parę innych robiły na mnie kolosalne wrażenie. Każdy myślał sobie w najgłębszej tajemnicy przed innymi: „Gdybym mógł stać się podobnym do niego!“ A w mojej głowie powstało pytanie: „Potrafię prześcignąć chłopców w moim wieku, dlaczegóż więc nie miałbym prześcignąć tych innych ludzi, gdy już będę dorosły?“

I to był początek.

Dla oszczędności zabroniono nam nosić buty lub buciki. Wobec tego boso ganiałem za tramwajami. W ciemne wieczory nieraz pośliznąłem się i padałem na śliskie ulice, nieraz potłukłem sobie stopy i nogi. Kolana moje dotąd jeszcze noszą na sobie ślady tych dni, ale wtedy nie dbałem o to. Biegałem, ponieważ musiałem biegać.

Kiedy skończyłem lat dwanaście, przestałem zupełnie jadać mięso. A jednak były to ciężkie czasy, w których powinienem był być wdzięczny nawet za siekane mięso. W czasie uczęszczania do szkoły powszechnej byłem wielkim amatorem kawy, tak, że nawet nieraz zdarzało mi się wyjadać fusy z garnka do kawy, ale gdy zacząłem się interesować naprawdę sportem, poświęciłem tym nowym zainteresowaniom nawet kawę. O herbacie, tytoniu i alkoholu nie było nigdy mowy.

Latem uczęszczałem do szkoły pływania. Odległość do tej szkoły wynosiła dobre 4 mile (angielskie), ale dla mnie było drobnostką chodzić tam dwa razy dziennie. Pozatem odległość do szkoły pływackiej była znaczna, za to las był bliziutko. Tam spędzałem wiele godzin dziennie na badaniu życia roślin i zwierząt. — Zbierałem zioła dla tych uczniaków, którym się nie chciało tem zajmować. Byłem też specjalistą od wynajdywania gniazd ptasich. Wiele spokojnych chwil spędziłem na łonie cudownej natury. Nawet dziś jeszcze, gdy wracam z podróży sportowej, udaję się tam. I odnajduję tam zawsze nowe siły i energję.

Podczas obu moich podróży do Ameryki mieszkałem w New-Yorku w okolicy Bronxparku. Zachwycała mnie cisza tego parku i lubiłem tam bardzo chodzić. Bez tych spacerów po parku nie wiem, czy wytrzymałbym zimę roku 1925. W każdym razie nie potrafiłbym wykonać mej ówczesnej pracy sportowej z tak małemi stosunkowo stratami.

W domu mówię o wiele mniej niż poza domem. Nigdy też nie mówimy o sporcie; **nie prenumeruję żadnej gazety sportowej.** Czytam książki, śledzę z pomocą dzienników bieg wypadków na świecie, interesuje mnie też do pewnego stopnia polityka. Ojciec mój w swoim czasie brał czynny udział w polityce partyjnej; ja natomiast — nie. Nie jestem zbyt wielkim amatorem życia towarzyskiego, nawet gości nie bardzo lubię.

Z literatury najwięcej interesują mnie dzieła Tołstoja, Maeterlincka i Emersona. Czytałem też wiele dzieł takich autorów, jak London, Poe, Kipling, Dumas itd. Rzecz prosta, lubię też bardzo naszą rodzimą literaturę, której najwybitniejszym przedstawicielem w chwili obecnej jest Sillanpaa.

(Jutro: Przyszłość zawodów w biegu).

Zamiast Polaków ściągają Niemców.

Gdańsk, (PAT.) „Danziger Neueste Nachrichten“ donoszą o zakrojonej na szeroką skalę akcji Danzigerverkehrszentrale, mającej na celu ściąganie gości kąpielowych i turystów do Sopot i Gdańska. Pismo zaznacza, że plakaty propagandowe wydane specjalnie w tym celu zostały rozlepione w 6.670 miejscowościach Rzeszy Niemieckiej.

Sensacyjna obniżka stopy procentowej na giełdzie londyńskiej.



Obniżenie stopy procentowej pożyczki wojennej o półtora procent wywołało sensację na giełdzie. Maklerzy wybiegają z giełdy, by jaknajszybciej donieść o fakcie swym bankierom, gdyż wszystkie telefony były zajęte. Obniżka ta przynosi państwu około miljarda złotych oszczędności.

Ruch wydawniczy.

NAUKA POLSKA, JEJ POTRZEBY, ORGANIZACJA I ROZWÓJ. T. XVI. Warszawa 1932. Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego. Str. VIII. + 200 + 86. Cena 15 zł. Ostatni tom „Nauki Polskiej“, który się ukazał w czerwcu r. b. zawiera następujące artykuły: „Nowe drogi współczesnego przyrodoznawstwa“ (Prof. U. W. Czesław Białobrzeski) dają interesujący rzut oka na najnowsze zdobycze fizyki, świadczące o współczesnym rozkwicie myśli europejskiej, wbrew popularnym twierdzeniom o jej upadku. — Dyrektor Bibljoteki Uniwersyteckiej w Poznaniu dr. Stefan Vrtel-Wierczyński rozważa „Zagadnienia czasopism w naszych bibljotekach uniwersyteckich“, w dalszej rozprawce dr. Antoni Knot kreśli „Dzieje ofiarności Podola, Wołynia i Ukrainy na cele oświaty w dobie Polski niepodległej“, potem następuje ciekawy szkic autobiograficzny jednego z polskich językoznawców Kronika polska obejmuje m. in. wiadomości o życiu naukowem na Wołyniu, w Toruniu, Lublinie i Tarnowie oraz listy do Redakcji w bieżących sprawach organizacyjnych nauki polskiej. W kronice zagranicznej znajdujemy informacje o t. zw. Brytańskiej Gildji Naukowej, instytucji zrzeszającej przedstawicieli nauki, przemysłu i szkolnictwa do wspólnej pracy dla dobra państwa. instytucji, która odgrywa coraz większą rolę w koordynacji poczynań gospodarczych i kulturalno- naukowych na terenie Anglji. Prof. Andrzej Tretiak daje sprawozdanie z IV. kongresu uniwersytetów Imperjum Brytyjskiego, obradującego w lipcu r. 1931 nad sposobami podniesienia poziomu nauki uniwersyteckiej. Znajdujemy w kronice także wiadomości o działalności rządowego Departamentu Badań Naukowych i Przemysłowych w Anglji, który, pomimo gospodarczego przesilenia, rozporządzał w latach 1930/31 sumą około 20 miljonów złotych, sumą wyższą, niż w latach poprzednich — w dobrem zrozumieniu tego, że zwalczać kryzys można najskuteczniej, popierając unaukowanie życia gospodarczego. W Skandynawji, jak nas informuje artykuł dr.a Stanisława Herbsta. i społeczeństwo i państwo zdawna już oceniły wyjątkowe stanowisko nauki jako podstawy wszelkich poczynań kulturalnych i gospodarczych, tworząc liczne fundusze na cele jej organizacji i popierania. Rolę państwowo-twórczą nauki rozumie już doskonale nasz sąsiad ze wschodu, Sowiety, niedawno apoteozujące analfabetyzm, dziś łożące wielkie sumy na przedsięwzięcia naukowe, które jednak usiłują — wbrew szczytnym tradycjom Zachodu — zaprząc naukę do wąskich celów politycznych (artykuł dra Tadeusza Mikulskiego).

Tom zamyka dział recenzji prac, poświęconych zagadnieniom psychologji twórczości i organizacji nauki, oraz Pamiętnik uroczystości pięćdziesięciolecia Kasy im. Mianowskiego, które odbyły się w dniu 28 lutego b. r.

Celem uregulowania nakładu prosimy jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kto wydaje dźwięki słynnej Micki Mause?

Niezliczone rzesze kinomanów, podziwiających wyczyny Micky-Mause ze znanych filmów rysunkowych, nie domyślają się nawet, że dźwięki wydawane przez bohaterkę mysią tych filmów pochodzą z gardła człowieka. Człowiekiem, który „udźwiękowia“ filmy z myszką Micky jest włoski arystokrata, hrabia Mazzaglia Cuteli, fenomenalny odtwórca różnych dźwięków i głosów ze świata zwierzęcego. rozporządzający w swem „gardziołku“ skarbem 2.000 rozmaitych zawołań, tonów,

Hr. Cutelli pywędrował przed 10-ciu laty do Hollywood, ale karjerę swą rozpoczął po triumfalnym pochodzie filmu dźwiękowego. Od tego czasu stał się hr. Cutelli szeroko znanym „specem“ w Hollywood i przepłacanym drogo odtwórcą dźwięków nietylko Micky Mouse, ale i innych zwierząt; on to np. jest autorem i wykonawcą „chóru buldogów“ w „Paradzie miłości“, koncertu żabiego w filmie „Skazaniec“ i t. d.

Oryginalny w swoim rodzaju gwiazdor talkiesów bawi obecnie w Londynie; przedstawicielom prasy filmowej oświadczył: „Od wielu lat ćwiczyłem się w naśladownictwie głosów i dźwięków domowych, psów, kotów, kogutów, kur, indyków etc. Studja moje rozszerzyłem później, przesiadując całemi godzinami w ogrodzie zoologicznym i starając się zapamiętać i oddać wiernie głosy różnych zwierząt, jak np. małp., hien, wilków, lampartów, etc.

—oo—

MIĘDZYNARODOWY KONGRES CH. ZW. ZAW. O PRZYCZYNACH KRYZYSU.

Nieco śmieszny zawód włoskiego hrabiego opłaca mu się jednak doskonale i daje dochody, które pozwalają odtwórcy myszy, żab i innych czworonogów, żyć wykwintnie i nie odczuwać skutków kryzysu.

Odbyty ostatnio w Antwerpji 5-ty Międzynarodowy Kongres chrześcijańskich związków zawodowych zajął się szeregiem ważnych zagadnień. Przedmiotem szczególnej uwagi były następujące problemy: 1) głębokie przemiany w strukturze gospodarczej świata powojennego, 2) przewrót na rynku pracy, jeśli chodzi o wiek zatrudnionych pracowników, 3) kryzys rolny ze swemi następstwami o charakterze rewolucyjnym, 4) brak równowagi pomiędzy produkcją i konsumpcją, 5) niepokojące wstrząsy w dziedzinie kredytu, lokaty kapitału i w systemie monetarnym, 6) zła polityka socjalna w dziedzinie robocizny oraz nieodpowiadający obecnym warunkom czas trwania pracy.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 53

W cieniu wielkiej legendy.

P O W I E S C.

—oOo—

— Alboż nie? — zapalał się syn francuskiego grenadjera gwardji. — Gdybyście tylko zaczęli myśleć i działać, choćby zaraz, choćby dziś... jak ja, ze mną wy... — nie mógł już powściągnąć języka.

— Zaczniemy, a jakże! — bawił się jego zapałem Trzaskowski. — Ale trochę naopak: z nami ty!

Znów Dawidowski nie zrozumiał.

— Jeśli potrafisz milczeć — zaczął Grohman.

— Trzymać język za zębami! pary z ust! — dodał Trzaskowski.

— To w najbliższych dniach otrzymasz pole do działania.

— A może... popisu!

Ktoś wszedł na korytarz i rozmowa ich została przerwana.

Rozeszli się.

Dawidowski był niezadowolony z siebie, prawie zły. Już mu się zdawało, że złapie na wędkę do „Wieńca“ dwóch najbliższych kolegów, gdy tymczasem oni jakiś haczyk dali mu do połknięcia!

Było to jasne, jak słońce!

Naprzód to „naopak“!

Potem: „nie oni z nim, lecz on z nimi!“

Wreszcie: „w najbliższych dniach... pole działania... popisu...“

Oczywiście jakiś inny i c h spisek! Niezależny od „Wieńca“. Spiski przecież mnożyły się wszędzie. Tylko on, Dawidowski, nic o niczem nie wiedział.

Naraz błysnęła mu myśl olśniewająca:

— Może oni należą do innej gminy „Wieńca“! Sam Smagłowski mówił, że ma pod sobą tylko jedną gminę. Ale istnieją inne. Organizacja jest wielka. Wszak nielada figury stoją na jej czele!

Mimo tej myśli nie miał odwagi zapytać ich wprost. Onieśmielił go zlekka drwiący ton ich rozmowy. Wolał już czekać, co mu „najbliższe dni“ przyniosą.

Ale dziś wyjść musiał na miasto, za wszelką cenę!

Udając, że nic nie słyszał o zamierzonym rozkazie, zameldował się przez ordynansa u ppułk. Olędzkiego, dowiedziawszy się uprzednio, że komendant jest w kancelarji.

Nie trafił jednak i tym razem na dobry humor zwierzchnika.

Olędzki chodził wielkiemi krokami po izbie. Usta miał zaciśnięte, oczy surowe.

— To ty? czego? — warknął odruchowo, jakby zaskoczony tą niespodziewaną wizytą.

— Panie pułkowniku! — sprężył się Dawidowski, choć ton ostry onieśmielał go trochę. — Dawno już nie korzystałem z prawa wyjścia na miasto... mimo zezwolenia — ale dziś... dziś przyjechał mój ojciec z Krakowa... — skłamał bez ceremonji — dlatego proszę, żeby dziś...

— Wyjść chcesz, co? — zmarszczył brwi Olędzki.

— Tak jest, panie komendancie!

— Wiedz tedy, że nic z tego nie będzie! Zaraz ogłoszę rozkaz, że dziś wszystkie wyjścia wstrzymane!

Rozmowa była w zasadzie skończona. Sierżant nie miał tu nic więcej do roboty, jak skłonić się i odejść!...

Ale myśl, że nie będzie na spisku! Myśl, co przecina wątpliwości!

Nie dawał za wygraną.

— Czego jeszcze? — warknął Olędzki, widząc, że nie odchodzi.

— Bo... ja od dwóch lat nikogo nie widziałem z rodziny... panie pułkowniku...

— Słyszałeś, co mówiłem?

— Słyszałem, ale...

— Co za: „ale“?...

— Pan pułkownik zrobić może wyjątek, jeśli tylko zechce...

— Nie! — to wprost bezprzykładne! Pleciesz, jak dzieciuch, sam nie wiedząc, co. Jeden mi się rozchorował, bo przemarzł bez matczynej pierzyny, a drugi mówić śmie o złamaniu rozkazu!

— Nikt się nie dowie, żywy duch...

— Co?!

— Przebiorę się jakoś, oknem wyjdę...

— Milczeć! dość już! — zagrzmiał Olędzki i znów jął szybkiemi krokami przemierzać kancelarję.

Dawidowski był w rozpaczy. Z rozdrażnionym komendantem dyskusja była wykluczona.

Sprężył się tedy i zwrócił się ku drzwiom, lecz gdy kładł rękę na klamce, posłyszał za sobą:

— Skąd masz wiadomość o ojcu?

— Widziałem go dziś — łgał, pokrywając zmieszanie — na rogu Święto-Krzyskiej, kiedy Krakowskiem powracaliśmy z parady!

— Gdzie go spotkasz, kiedyście słowa do siebie nie rzekli?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.